

Dlaczego przeprowadzono rewolucję śmieciową zamiast śmieciowej ewolucji?

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Rewolucja śmieciowa to swoisty symbol obecnego rządu. Symbol nieprzyjaznego państwa już nie tylko obywatelom, ale i samorządom. Wprowadzono obligatoryjny tryb przetargowy na odbiór i zagospodarowanie śmieci, bez względu na to, czy samorząd miał przedsiębiorstwo komunalne zajmujące się śmieciami czy nie. Idea przetargu teoretycznie służy konkurencji czyli potencjalnie konsumentowi. Nie jednak kiedy wprowadza ją nieprzyjazne państwo. Rewolucyjny sposób jej wprowadzenia spowodował wzrost cen za usługi śmieciowe średnio o ok. 47,6% (<http://wpolityce.pl/polityka/164181-gus-wywoz-smieci-zdrozal-w-lipcu-o-476-proc-czy-taki-byl-cel-nowej-ustawy-smieciowej>).

W pewnym momencie napięcie na linii rząd-samorządy było tak wielkie, że zapowiadało się, że samorządy nie wytrzymają i najadą ze śmieciami do Warszawy, zablokować kancelarię, by choć na parę tygodni zawiesiła urzędowanie — dla dobra polskiej gospodarki. Rząd stworzył prawo w którego przypadkową chaotyczność trudno uwierzyć, tyle rzeczy tam skrzeszy.

W efekcie samorządy miały na głowie zapewnienie odbioru śmieci od 1 lipca 2013, nie myśląc często o sprawach sprzężonych. Oto czytam, że pewna firma „za pięć dwunasta” składa odwołanie od przetargu, bo nie podoba jej się cena. Chce wyższą. Dostawać. Nie płacić. Jak mogło dojść do tego absurdu, że surowiec energetyczny, recyklingowy, jest w Polsce odbierany po segregacji z taką łaską? Znow strzyżenie owiec? A jeszcze dodatkowo ponoć większość firm przerzuca na mieszkańców koszty pojemnika! Przecież śmieci to jest świetny biznes na całym rozwiniętym świecie.

Pewien internauta zauważył nader trafnie: „Trwa wielki bój o śmieci. Na to żeby motłoch nie odróżniał poliolefin od innych polimerów i polikondensatów wielki wkład włożyły władze oświatowe ostatniego ćwierćwiecza”. Naturalnie na początku mogłyby być jakieś opłaty, przejściowo, aby nowym przedsiębiorcom lokalnym dać szansę, ale z czasem opłata powinna być zredukowana, a przedsiębiorca powinien się cieszyć, że ma sortowanie za darmo. Tylko że u nas rząd po raz kolejny robi skok na chudziutki portfele obywateli!

Śmieciowy przekręt polegał na tym, że nie było gotowej infrastruktury dla biznesowego zagospodarowania śmieci. Na Zachodzie jest na nie wielkie ssanie. Trzeba pilnować, czy aby nasze ministery po godzinach za *śmieciarzy* nie robią, dzielnie walcząc z potopem, który wywołali.

Pewien Norweg mówi, że chętnie ścigałby śmieci z Ameryki. Bo się opłaca. Śmieci zamienia się na energię cieplną i elektryczną w spalarniach, w biogazowniach, jedna z naszych firm spod Łodzi chce butelki plastikowe zamieniać na ropę. W Polsce nie ma obecnie sieci spalarni, generalnie wszystkie były skutecznie blokowane przez ludzi poprzebieranych w ekologów, podburzających lokalnych mieszkańców. Obecnie do (w najlepszym razie) 2015 nie będziemy mieli sieci spalarni.

A będą, jeśli uda się zapanować nad „ekologami”. Oto jedno z przedsiębiorstw stołecznych, Hetman, w pośpiechu bierze kredyt z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, by się rozwinąć m.in. w technologię do produkcji paliwa alternatywnego — organizowane są przeciw niej blokady, zmasowane oczernianie w internecie, stwarzające pozór fali oburzenia.

Skoro zrzucono śmieci na samorządy, pożądane by było, aby to one dostrzegły w tym swą dużą szansę finansową i przez spółki komunalne zadbały o swój własny zysk. Dobrą drogą poszła Gmina Jarosław, która nie tylko nie popełniła błędu sprzedaży swego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, ale od pewnego czasu kilkakrotnie je dokapitalizowywała, i obecnie sama zajmie się swoimi *dobrami odpadkowymi*, oferując mieszkańcom atrakcyjne ceny (<http://www.strefabiznesu.nowiny24.pl/artukul/w-jaroslawiu-obnizyl-i-ceny-za-wywoz-smieci>) i nie ściągając za pojemniki.

Płacimy za śmieci więcej, a dzikie wysypiska wcale nie zniknęły

Kontrowersje. Mieszkańcy nadal wolą wyrzucać gruz do lasu. Dlatego że za jego wywiezienie musieliby dodatkowo zapłacić.

Agnieszka Maj
agnieszka.maj@interia.pl

Nowe przepisy w sprawie wywieżenia śmieci, które obowiązują od 1 lipca ubiegłego roku, miały doprowadzić do likwidacji dzikich wysypisk. Pasionierzy, którzy byli autorami ustawy o czystości w gminach, argumentowali, że ponieważ na wszystkich radonach zostanie rodzaj podatku za śmieci, nikt już nie będzie wywozić ich do lasu, aby w ten sposób uniknąć opłat.

Oczekano się jednak, że po wprowadzeniu nowych przepisów wcale nie znikną one. W dołkach powstało jeszcze więcej zamieszanie niż przedtem, ponieważ mieszkańcy nie wiedzą, czego mają prosić o usunięcie dzikich wysypisk.

Mieszkańcy zgłaszali się do niego ze skargami, że oni, Algiście Przedsiębiorstwo Oczyszczania, ani Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu nie przyjmują tego rodzaju zgłoszeń – mówi radna Magdalena Bassara (PO).



Mieszkańcy nie wiedzą, gdzie mają zgłaszać dzikie wysypiska

Kryształ Paluchowska, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, wyjaśniła, że dzikie wysypiska można zgłaszać na stronie internetowej ośrodkiem p1 lub dzwoniąc na bezpłatną infolinię: 800112211. Oprócz tego informacje o nielegal-

nym wysypisku należy przysyłać formularze za strony miejskiej. Rzeczniczka MPD przyznaje jednak, że problemu dzikich wysypisk nie udało się do tej pory rozwiązać. Dlatego mieszkańcy nadal wyrzucają śmieci do lasu?

Zdaniem radnej Bassary byłoby możliwe tak daleko, że za wywieżenie gruzu i materiałów po remontach trzeba w dalszym ciągu dodatkowo płacić, a bardzo często właściciele tego rodzaju śmieci likwidują je w dołkach wysypiskach.

Rozwiązaniem tej sytuacji byłoby więc zlikwidowanie dodatkowych opłat. – Nie powiem, na razie postaram się, aby była zmiana w obecnych przepisach i czy zmiana opłaty za wywieżenie gruzu – mówi Kryształ Paluchowska. Dodaje, że teraz gmina odbiera wszystkie śmieci od właścicieli nieruchomości, którzy wypełnili deklarację. – Nie ma więc potrzeby podważania śmieci w miejscach niebezpiecznych – uważa rzeczniczka MPD.

Dodaje, że gruz z domowych remontów mieszkańcy mogą bezpłatnie oddać do lamusowni, natomiast odpady zielone zostaną od nich przyjęte za darmo w kompostowni Barzyc. – Opłaty za gruz, to czy ktoś nie wyjął więcej bezopłatnego czyszczenia z problemem dzikich wysypisk – zapewnia.

Jednak lamusownia przy ul. Nowohuckiej i wysypisko w Barzycy są położone dla wielu mieszkańców zbyt daleko. Znaczenie prosić, czy jest możliwość śmieci do pobliskiego lasu. Radna Magdalena Bassara zwraca uwagę, że teraz część mieszkańców Krakowa płaci za wywieżenie śmieci dwa razy więcej niż przed 1 lipcem. Ceny miały wzrosnąć m.in. po to, aby zmniejszyć się pieniądze na likwidację dzikich wysypisk.

– MPD, ustalając nowe opłaty za wywieżenie śmieci, skłoniło do deklaracji, że za opłaty muszą być wysoko, bo cały system ma być uczciwy, aby osoby mieszkające nie wyjechały opłacić, gdzie popadnie – mówi radna Magdalena Bassara.

Od 1 lipca do końca ubiegłego roku do Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania wpłynęło 84 tys. zł z opłat za wywieżenie śmieci z remontów i rozbiorów budowlanych. Oprócz tego mieszkańcy zapłacili 350 tys. zł za wywieżenie trawy i liści z posesji oraz 162 tys. zł za odpady wielkogabarytowe, np. stare meble.

Polski rząd powinien swą „rewolucję śmieciową” nagłośnić znacznie wcześniej, by mogli się do tego przygotować nasi przedsiębiorcy. Rewolucja ma jednak ten atut wobec ewolucji, że da się przy jej okazji zrobić mnóstwo intratnych przekrętów.

Jednym z obocznych efektów śmieciowej rewolucji jest zagęszczenie liczb kamer, czyli zagęszczenie sieci monitoringu

Zasadniczym efektem „rewolucji śmieciowej” była — oczywiście — koncentracja rynku, wykluczenie z nowego podziału tortu większości wcześniej działających polskich przedsiębiorstw i przekazanie 40% rynku śmieciowego w Polsce dla firm zagranicznych (<http://globeconomy.pl/wybrane-problemy/srodowisko-naturalne/10719-40-proc-polskie-gorynku-smieci-w-rekach-zagranicznych-firm>). Przed rewolucją śmieciową rynek śmieciowy był bardzo zlokalizowany i działało na nim 3,4 tys. przedsiębiorstw. Spośród nich jedynie 750 załapało się na nowy podział tortu wartego rocznie ok. 3,3 mld zł. Duże podmioty zagraniczne zgarnęły jedną trzecią tego rynku. Są to m.in. takie podmioty, jak Remondis, Alba, A.S.A Polska, Sita Polska, Toensmeier, Veolia.

Dziś wiemy, że rewolucja była nie tylko skokiem na polski rynek śmieciowy, ale i częściowo bezprawiem sprzecznym z konstytucją. Trybunał Konstytucyjny zakwestionował już część przepisów ustawy śmieciowej (<http://www.samorząd.lex.pl/czytaj/-/artykul/tk-niekonstytucyjny-przepis-ostawkach-oplaty-smieciowej>), nie zakwestionował jednak głównego mechanizmu owej rewolucji, tj. obligatoryjnego trybu przetargowego.

Polskie samorządy, pod przewodnictwem Inowrocławia rozkręciły jednak silny lobbings na poziomie UE, by powstrzymać śmieciową rewolucję, opierając się na stosowanej w innych krajach unijnych **zasadzie „in house”**, która oznacza prawo do wyboru sposobu realizacji własnego zadania publicznego. Kilka tygodni temu Parlament Europejski uchylił trefną dyrektywę unijną, która była podstawą rewolucji śmieciowej w Polsce. W nowym brzmieniu dyrektywy samorządy mogą już wyłączać tryb przetargowy w realizacji zadań publicznych w których mają swoje własne przedsiębiorstwa komunalne. Inowrocław odtrąbił swój sukces (http://www.zgorzelec.info/index.php?k_d=27&id=10603&lang&t=news2b), rząd wspaniałomyślnie obwieścił, że planuje na drugą połowę roku przedłożenie projektu nowelizacji ustawy śmieciowej (<http://www.pb.pl/3601744,92843,nowelizacja-ustawy-smieciowej-w-2014-r>.) w którym uwzględni obowiązywanie zasady „in house”.

Czy jednak oznacza to, że szkody zostaną naprawione? Na nowelizację przyjdzie pewnie czekać od pół roku do roku. Rynek został już na nowo podzielony i nawet jeśli zasady się zmienią za rok, nie oznacza to przecież, że efekty rewolucji zostaną znacząco skorygowane. Do tego czasu pewnie spora część dawnych firm zdaży upaść lub całkiem zmienić profil. Nieprzyjazne państwo wykroiło znaczną część perspektywnego rynku śmieciowego i podarowało ją zagranicznym potentatom. Patologia tej rewolucji może być zniwelowana jedynie przez „kontrewolucję”.

Nie dziwię się temu, że w Polsce ekspandują nastroje antypaństwowe i antybiurokratyczne. Taki jest efekt funkcjonowania w warunkach nieprzyjaznego państwa. Ultraliberalizm i anarchizm stają się w takich warunkach naturalnymi i najprostszymi odruchami obywateli. Polskim problemem

jest jednak nie tyle rozdęte państwo, co przede wszystkim brak państwowego myślenia na szczytach władzy państwowej.

Można powiedzieć, że jesteśmy w Polsce świadkami znoszenia państwa poprzez jego odgórne kompromitowane. Taki swoisty „liberalizm neokolonialny”.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 03-06-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9669) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9669>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych
Racjonalista.pl

Strona 3 z 4

portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl